

GAZETA USTROŃSKA

REWOLUCYJNY
ZABIEG

KOLEJNA
KOLIZJA

WRZOSY

Nr 39 (1087) 27 września 2012 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Jesienna jazda na Równicy.

Fot. W. Suchta

KOLEKTOR W HERMANICACH

W związku z budową kolektora sanitarnego odciażającego dzielnicę Ustron Hermanice wraz z kanalizacją rozdzielczą i przyłączami do budynków mieszkalnych, obejmującego tereny ulic Skoczowskiej, Sztwiertni, Laskowej i Granicznej w Ustroniu biuro projektowe „Kolektor Serwis” zaprasza na **spotkanie informacyjne właścicieli posesji** położonych przy tych ulicach, które odbędzie się **27 września o godz. 18 w Przedszkolu nr 4 w Hermanicach**. Ważna jest obecność zainteresowanych i posiadanie przy sobie dowodu tożsamości. Jeśli ktoś nie może przybyć proszony jest o kontakt: tel./fax.: 65 526 77 00.

NORMALNA WOJNA

- Nazywam się Tomasz Słupik, jestem politologiem i chciałem państwu dzisiaj zaprezentować, krótko oczywiście, pewien fenomen, który funkcjonuje właściwie, czy jakby dzieje się, pewien proces, już od 1989 r., natomiast, który jakby taki realny kształt polityczny nabrał dokładnie po roku 2010 - rozpoczął swój wykład gość z Uniwersytetu Śląskiego w Muzeum Ustronskim.

(cd. na str. 2)

KOJĄCA ENERGIA DRZEW

W miniony weekend w WDW Beskid w Hermanicach odbył się III zjazd Cechu Naturopatów i Hipnotyzerów. Był to zjazd członków, ale także sympatyków. W sumie uczestniczyło 48 osób, w tym 24 sympatyków. Jednym z organizatorów był ustroniak Marek Cieślar, członek Zarządu Cechu. Poprzednie zjazdy miały

(cd. na str. 6)

Szkoła języków obcych **the oxfordcentre**

kursy językowe

- dla dzieci i młodzieży
- dla przedszkolaków
- dla dorosłych
- egzaminacyjne FCE CAE CPE
- maturalne

PODRECZNIK GRATIS!

www.theoxfordcentre.pl

USTROŃ
ul. Sikorskiego 18
854 21 73

angielski francuski hiszpański niemiecki

ZAPISY pn-czw 15.30-18.00

NORMALNA WOJNA

(cd. ze str. 1)

Wykład zorganizował Ruch Autonomii Śląska Scena Polityczna, a jego tytuł: „Bielsko-Biała i Śląsk Cieszyński - studium przypadku”. Do Muzeum przyszło kilka osób, w tym trzech rozpoznawalnych ustroniaków i jedna ustroniaczka. W sumie kilkanaście osób.

Tak wyglądał kulturalny początek, a na zakończenie:

- Józef Koźdoń był posłem sejmowi austriackiego, wybrany m.in. głosami mieszkańców Ustronia. Tutaj też w tamtych czasach Śląska Partia Ludowa rządziła. Później w okresie konfliktu polsko-czechosłowackiego, wcześniej uwięziony przez Polaków bezprawnie, jako obywatel austriacki, na dodatek poseł, jego żona internowana w Dąbiu w obozie koncentracyjnym dla Czechów, Ślązaków i Ukraińców. Później w okresie samego sporu polsko-czechosłowackiego poparł Czechosłowację i namówił czeskich polityków do plebiscytu. I z moich badań wynika, że gdyby plebiscyt się odbył, to dzisiaj byłoby państwo w Republice Czeskiej, bo Polska przegrałaby ten plebiscyt z kretesem głównie na tym terenie. Tu w okolicach Skoczowa, Ustronia, Cieszyna, Goleszowa miażdżące poparcie miała Śląska Partia Ludowa, wcale nie opcja polska - wyjaśniał Dariusz Jarczyński, autor biografii Józefa Koźdonia, reklamowany zresztą przez T. Słupik.

T. Słupik rozpoczął od przypomnienia wyników w ostatnich wyborach samorządowych, ze szczególnym uwzględnieniem poparcia dla kandydatów RAS. Następnie wybiegł nieco w przyszłość i zastanawiał się nad wynikami wyborów w 2014 r. Jego zdaniem powinna wyborców stracić PO, a jej elektorat przejmą PiS i RAS. SLD utrzyma stan posiadania. Może więc dojść do pata przy budowaniu koalicji w samorządzie wojewódzkim, a językiem u wagi może być jeden bądź dwóch radnych PSL.

Jak się wydaje było to spotkanie dobrych znajomych, świetnie czujących się we własnym gronie. Zresztą większość była na ty z prowadzącym. Niestety nie przedstawiali się podczas dyskusji.

Debatowano nad językiem śląskim i Halina Dzierżewicz zwróciła uwagę, że prof. Daniel Kadłubiec mówi o języku Reja, który

przetrwał na Śląsku Cieszyńskim. Jeden z obecnych tak to wytłumaczył:

- Pastor Hasse wydał postyllę Reja, ludność przyswoiła sobie ten język Reja i zaczęła mówić tym językiem. Ale tutaj nie było tych, tych, żeby Reja był wpływ. Ludność na podstawie religijnych pism przyswoiła sobie ten język.

Gdy mówiono o Marii Pańczyk, T. Słupik podsumował:

- To jest już starsza osoba i to jest pani senator i nie chcę się na temat jej kompetencji intelektualnych wypowiadać, bo powiem szczerze, jak czytam wywiady z nią i czytam jakość argumentów, które ona przytacza, zresztą niedawno profesor Szczepański dość kulturalnie, ale można powiedzieć, też rzeczowo. (...) Dziwi mnie upór senator Marii Pańczyk, taki trochę, powiedziałbym, ośli upór, prawda, i to, że ona jest zamknięta na argumenty i to argumenty naprawdę ludzi, którzy się na tym znają.

Pytano też, dlaczego wyjeżdżający z opolskiego do Stanów Zjednoczonych określali się jako Polacy.

- Ich nazywała Polakami pruska administracja, ale oni sami, mówiąc o własnym języku, mówili po śląsku, ale mówili, że mówią po polsku, bo Niemcy im mówili, że to jest polski.

II wojna światowa to normalna kolej rzeczy, gdy jest silniejszy i słabszy.

- Nikt nie mówił, że Hitler najechał Polskę, wymordował ludzi i że on jest zły. To było zupełnie naturalne, że silniejszy najeżdżał słabszego.

- To był real politics, zgadza się - konstatował T. Słupik.

Zastanawiano się, czy Donald Tusk jest politykiem endeckim. Tu T. Słupik, chyba nie podzielił takiego stwierdzenia mówiąc:

- Ale jest szantażowany przez, można powiedzieć i ci, którzy najbardziej radykalnie tą kwestię artykułują, ale też wie pan, ta średnia platformiana, jak się słucha paru polityków, to oni też, mniej więcej też się czegoś boją. Posłowie śląscy, głównie Plura, teraz widzę, że Danuta Pietraszewska też się w to włączyła, opowiadają, opowiadają, ale te opowiadania nic nie dają, bo znowu w tej komisji do ministerstwa, tam w ministerstwie znowu wydają opinię negatywną i to tak, wie pan, możemy się przez dwadzieścia lat mniej więcej w ten sposób bawić i niewiele z tego wyniknie, a jak dojdzie PiS do władzy, to państwo wiedzą, że tutaj już nie będzie szans na absolutnie pozytywną.

H. Dzierżewicz zaproponowała, by bardziej nagłośnić tę sprawę, bo my tu mamy piękny dom kultury i gdyby ludzie byli bardziej zorientowani, przysłoby więcej.

- Była wojna i oni nabrali od nas tych pieniędzy, tylko martyrologia, powstania i rozróby, i po prostu nigdy tych pieniędzy nam nie oddali. A po wojnie myśmy wszyscy odbudowywali stolicę. Już po transformacji systemu, moja kuzynka pracując w Zabrzu w ratuszu mówi: Halina, jeszcześmy odprowadzali pieniądze ze Śląska na odbudowę stolicy - mówiła H. Dzierżewicz.

Jeszcze tylko jeden z dyskutantów stwierdził, że Woźniczka rozwalił spotkanie z prezydentem, by D. Jarczyński mógł podsumować:

- Kultura debaty w naszym spotkaniu rzeczywiście została utrzymana. (wszystkie wypowiedzi przytoczyłem dosłownie)

Wojśław Suchta



T. Słupik w Muzeum Ustrońskim.

Fot. W. Suchta



Blisko 25 osób zmarło w Czechach po spożyciu alkoholu zatrutego metanolem. Na mostach granicznych w Cieszynie celnicy prowadzili wzmożone kontrole aut jadących zza Olzy. Cieszyński Sanepid przeprowadził na terenie powiatu około 400 kontroli w sklepach i placówkach gastronomicznych, zabezpieczając ponad 400 butelek alkoholu wyprodukowanego w Republice Czeskiej. Groźnych substancji w nich nie było.

Po raz czwarty w powojennej historii w Wiśle odbył się Ogólnopolski Bieg Kelnerów. Wystartowało raptem 21 pań i panów, głównie z Beskidów. Był bieg z tacą i napojami oraz popisy barmańskie. W rywalizacji przeszkadzała wichura.

Rozpoczęły się rozgrywki sezonu 2012/2013 w III lidze siatkówki kobiet. Z naszego regionu mamy zespoły UKS Dębowańka Dębowiec i VC Victoria-MOSiR Cieszyn. Drużyna z Dębowca to mistrz Śląska, która była bardzo blisko awansu do II ligi. Ekipa z Cieszyna w ubiegłym sezo-

nie była tzw. czerwoną latarnią rozgrywek.

Popularnością cieszy się ustanowiona przez Oddział PTTK w Wiśle Wiślańska Odnaka Turystyczna. Miłośnicy górskich wędrówek mogą ją zdobywać od 1993 roku.

Polski Związek Narciarski wziął w dzierżawę za przysłowiową złotówkę skocznnię narciarską w Wiśle Malince i trasy biegowe razem ze strzelnicą biathlonową na Kubalonce. PZN chce, aby te obiekty były dostępne za darmo dla młodych zawodników. Skocznia i trasami administrował wcze-

śniej Oddział COS w Szczyrku. W styczniu Wisła gościć będzie po raz pierwszy zimowe zawody o Puchar Świata.

Jest pozwolenie ze Starostwa Powiatowego w Cieszynie na modernizację trzech małych skoczni narciarskich w centrum Wisły. Tera pora na wyłonienie wykonawcy przebudowy. Koszt obliczono na 3-4 mln zł. Jest szansa, że jesienią przyszłego roku skocznie przejdą chrzest bojowy.

Dobiegł końca dożynkowy serial w powiecie cieszyńskim. Jako ostatni świętowali gospodarze z gmin Istebna i Dębowiec. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Beata Sztwiertnia z Bładnic i Jarosław Pinkas z Ustronia
Amanda Mrzyglód z Ustronia i Michał Paprota z Goleszowa
Sandra Puchala z Ustronia i Damian Kóska z Czechowic-Dziedzic
Anna Kral z Ustronia i Łukasz Wolas z Brzeszcz

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI

Zapraszamy na comiesięczne spotkanie byłych pracowników Kuźni Ustron, które odbędzie się w poniedziałek, 1 października o godz. 10.00. Przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina omówi aktualne problemy naszego miasta.

* * *

POKOLENIE 24: Z ODWAGĄ I PASJĄ

Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja organizuje już 11 Konferencję POKOLENIE 24. Konferencja odbędzie się 29 września w godzinach: 10.00-19.00 w Wiśle, w Hotelu Gołębiowski. Gościem specjalnym będzie grupa młodzieży z Izraela, z Jerozolimy. Więcej informacji na www.pokolenie24.misja.org.pl.

* * *

WYKŁAD HALINY SZOTEK

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej serdecznie zaprasza na wykład historyka Haliny Szotek z cyklu „Opowieści historyczne ze Śląska Cieszyńskiego” pt.: „Ślązakowski ruch separatystyczny pod przywództwem Józefa Koźdonia na przełomie XX i XXI wieku”.

Spotkanie odbędzie się 4 października (czwartek) o godz. 17.

* * *

NAWIAZAŁY RÓWNOZĘDĄ WALKĘ

Ruszyły grupowe rozgrywki wojewódzkie młodziczek. Mówi o nich trener Zbigniew Gruszczyk:

- Mamy zupełnie nowy zespół siatkarek TRS Siła. Młodziczki po raz pierwszy grały turniej o mistrzostwo Śląska w Bielsku-Białej. Graliśmy z Rybnikiem i drużyną Alu-Prof z Bielska-Białej. Pierwszy mecz nasze siatkarki wygrały 2:1 z Rybnikiem, a w drugim z Alu-Profem przegraliśmy pierwszego seta i niestety w drugim, przy stanie 24:24, popełniliśmy proste błędy. Dziewczyny nie są jeszcze ograne i takie rzeczy mogą się zdarzyć. Z tego pierwszego turnieju jestem bardzo zadowolony, bo nawiązałyśmy równorzędną walkę z zespołem ze szkoły mistrzostwa sportowego. Ściągają do nas obiecujące, wysokie dziewczyny z okolic.

* * *

TURNIEJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

Młodziczki powalczą w hali sportowej SP-2 w sobotę od godz. 10. TRS „Siła” zmierzy się z dwoma zespołami: UKS Jedynką Rybnik i Victorią - MOSiR Cieszyn.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Ludwika Stec lat 77 ul. Źródłana

W dalekiej Australii zmarł

śp. Wojciech Czyż

Z głębokim żalem żegnamy towarzysza dziecięcych zabaw i pierwszych kroków dorosłego życia.

Koledzy z Ustronia

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

17 IX 2012 r.

W trakcie patrolu na ul. Sanatoryjnej jednego kierowcę ukarano mandatem w wys. 100 zł za postój na pasie zieleni.

19 IX 2012 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano przy ul. Katowickiej w sprawie padniętej samy. Zabrała ją pogotowie sanitarne.

20 IX 2012 r.

Interweniowano przy ul. Armii Krajowej w sprawie rannej samy. Zwierzę zabrali pracownicy schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

20 IX 2012 r.

Podczas koszenia trawy przy

ścieżce pomiędzy ul. Cieszyńską a ul. Wantuły naruszone zostało gniazdo os, które znajdowało się w ziemi. Zabezpieczono teren, bo chodzi tamtędy wiele osób, także dzieci. Wspólnie ze strażakami JRG PSP w Polanie usunięto zagrożenie.

21 IX 2012 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano przy ul. A. Brody, gdzie w okolicach apteki leżał ranny mężczyzna. Wezwano pogotowie, które zabrało mężczyznę do szpitala.

23 IX 2012 r.

W czasie rajdu samochodowego na Równicy doszło do zablokowania drogi. Strażnicy interweniowali dwukrotnie, żeby przywrócić normalny ruch.

(mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

18/19 IX 2012 r.

Na parkingu osiedla Manhatan z samochodu honda civic skradziono CB radio oraz nawigację samochodową.

20/21 IX 2012 r.

Z balkonu mieszkania przy ul. Kopnickiej skradziono rower typu BMX Twister koloru srebrnego.

17/20 IX 2012 r.

Z piwnicy w bloku nr 1 na osiedlu Centrum skradziono rower górski marki Bico, rama koloru czarno-białego.

W ostatnich tygodniach odnotowano wzrost przestępczości ukierunkowanej na kradzieże rowerów. Po raz kolejny stwierdzono zdarzenia, w których rowery kradzione są z terenu prywatnych posesji. W związku z powyższym zwracamy uwagę na konieczność właściwego zabezpieczenia pomieszczeń, w których przechowywane są rowery. Jeżeli na terenie posesji zastaniemy nieznaną osobę, której zachowanie może wskazywać na zamiar dokonania przestępstwa, trzeba powiadomić Komisariat Policji w Ustroniu: 3385638110 lub dzwonić pod 997.



O rajdzie na Równicy napiszemy w kolejnej gazecie. Fot. W. Suchta

Wyprzedaż towaru - 30%
Kwiaciarnia „Róża”

Ustron, ul. 3 Maja 44 (naprzeciw Policji)

wczasy wycieczki rejsy morskie  bilety ubezpieczenia turystyczne wczasy dla Seniorów

Ustron, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

w kawiarni „Ziemowit” - już 35 zł/osoba

Tel. 600 179 380



MISTRZOWSKA MŁODZIEŻ

Chłopcy z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Lipowiec zdobyli I miejsce, czyli obronili tytuł mistrzowski podczas Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, które odbyły się w ostatni weekend na stadionie klubu „Beskid” w Skoczowie.

Najlepszymi młodymi strażakami w na Śląsku Cieszyńskim okazali się: Patryk Greń, Jan Barys, Łukasz Jurecki, Jan Glajc, Witold Chwastek, Patryk Karch, Daniel Siemienik, Daniel Lipowczan,

Dariusz Płonka, Dawid Maryan. Do rywalizacji chłopców wystawiono 12 drużyn. 2. miejsce zajął zespół MDP Chybie, 3. MDP Koniaków Centrum, 4. MDP Ustroń Nierodzim.

Znakomicie spisała się drużyna dziewcząt OSP Nierodzim i również zajęła 1. miejsce. Zespół tworzą: Agnieszka Bączek, Edyta Górniok, Magdalena Górniok, Aneta Pieszka, Angelika Polok, Barbara Rucka, Kornelia Rusin, Żaneta Świeży, Wiktoria Trombik, Agnieszka Benek.

Na uwagę zasługuje fakt, że dwie żeńskie drużyny znalazły się w ścisłej czołówce. Trzecia była MDP dziewcząt z OSP Lipowiec w składzie: Martyna Chrapek, Sara Chrapek, Agnieszka Frączek, Angelika Greń, Paulina Górniok, Weronika Jarco, Joanna Kozok, Aleksandra Jegierska, Agnieszka Płonka, Dominika Szlęk.

W kategorii dziewcząt startowało 6 drużyn, ustronkie na podium rozdzieliły reprezentantki Drogomyśla. (mn)

NABÓR DO SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ

Sekcja piłki ręcznej MKS Ustroń ogłasza nabór do drużyny chłopców urodzonych w roczniku 2001 i młodszych. Zapisy na treningi w piątek o godzinie 16.00 (hala Szkoły Podstawowej nr 1) lub pod numerem telefonu 500 412 465.

NABÓR DO SEKCJI KOSZYKÓWKI

Towarzystwo Rekreacyjno-Sportowe „Siła” w Ustroniu ogłasza nabór dla chłopców z gimnazjów do sekcji koszykówki. Zgłaszać można się na treningach, które odbywają się w czwartki o godz. 16.30 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 lub telefonicznie, nr 604-676-977.

**Plany.
Marzenia.
Pożyczka!**

KASA STEFCZYKA
wyłącznie POLSKO kapitał

USTROŃ
ul. Daszyńskiego 14
(przy sklepie Żabka)
tel. 33 858 04 38
33 858 06 82

www.kasastefczyka.pl 801 606 100
kasa w Twoim mieście

Hala Tenisowa
UKS „BESKIDY” Ustroń

Zapisy do szkoły tenisowej

501 532 832
604 899 374

CHWILÓWKI NA DOWÓD

- KREDYTY GOTÓWKOWE
- KREDYTY DLA FIRM
- POŻYCZKI POZABANKOWE
- POŻYCZKI HIPOTECZNE

MRS KREDYT
USTROŃ RYNEK 3, TEL. 600 621 080

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
JUBILEUSZE • KOMUNIE • CHRZCINY

„Gościnny Dom”

ul. 3 Maja 23, Ustroń
tel. 606 557 128

www.goscinnny.eu
dom@goscinnny.eu



Częsty obrazek na tym skrzyżowaniu.

Fot. W. Herda

KOLEJNA KOLIZJA

Nieuwaga i brawura kierowców na pewno jest jedną z przyczyn, ale kierowcy wszędzie jeżdżą tak samo uważnie, czy nieuważnie, a tylko na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Dominikańską tak często zdarzają się kolizje i wypadki, jeden czasem dwa śmiertelne na rok. To skrzyżowanie nie jest bezpieczne, dlatego, kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność. Zmora są auta jadące lewym pasem, co na skrzyżowaniach jest niedozwolone, nie mówiąc już o wyprzedzaniu. Wyskakują z ogromną prędkością zza pojazdu i kie-

rowca, który nie miał szans ich zobaczyć, jest bezsilny.

Na szczęście tym razem doszło tylko do niegroźnej kolizji, jednak ruch na dwupasmowce, w piątkowe popołudnie 21 września, utrudniony był przez ponad godzinę. W zdarzeniu nikt nie odniósł większych obrażeń, winnego ukarano mandatem. Był nim 26-letni mieszkaniec Cieszyna, który wjeżdżał skodą fabią na ul. Katowicką od strony Kozakowic. Wymusił pierwszeństwo i doprowadził do stłuczki z audi A4, kierowanym przez mieszkańca Gostynia.



Tym razem nie było rannych.

Fot. W. Herda

Zdaniem Burmistrza

O dworcach kolejowych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od pewnego czasu możemy obserwować nowoczesne pociągi, które przejeżdżają przez Ustron. Wożą naszych mieszkańców na Śląsk, a nawet do Częstochowy, i przywożą do nas kuracjuszy i turystów. O ile podróżowanie w takim pociągu odbywa się już w warunkach komfortowych, o tyle oczekiwanie na niego, nie należy do przyjemnych. Podróżni nie mogą skorzystać z poczekalni, toalety, nie mogą kupić biletu. Owszem, sprzedawane są one w pociągu, ale tylko na linie obsługiwane przez danego przewoźnika. A firm kolejowych zrobiło się bardzo dużo, co gorsza każdym kawałkiem mienia po Polskich Kolejach Państwowych, zajmuje się teraz kto inny.

Mieszkańcy żywo interesują się stanem naszych dworców kolejowych. Mamy ich na terenie Ustronia trzy – Ustron Główny, Ustron Zdrój i Ustron Polana. Odbieramy sygnały o zaniedbanych peronach, śmieciach na terenie PKP, niszczących budynkach. Jako miasto nic do tego mienia nie mamy. Bardzo trudno jest zobligować właściciela do właściwego utrzymania zabudowań i terenu wokół nich, jakiegokolwiek prace wykonywane są sporadycznie.

Trwają rozmowy ze spółką, która przejęła nieruchomości po kolejach państwowych. Niestety ich cele nie są zbieżne z potrzebami podróżnych. Najwyraźniej nie zależy firmie na uruchomieniu i utrzymywaniu dworców służących pasażerom. Priorytetem są pieniądze z wynajmu pomieszczeń. I te pieniądze udaje się zarobić dzięki wynajęciu lokali dworca Ustron Zdrój różnym firmom, zupełnie niezwiązanym z przewozami i turystyką. Pozostałe dwa dworce położone są na uboczu, ich stan techniczny jest zły, więc nie ma chętnych na prowadzenie tam działalności.

Trwają rozmowy na temat przejęcia dworców przez miasto. Prawdopodobnie właściciel przekazałby je za darmo, ale stawia jeden warunek – musimy wziąć wszystkie trzy. Jest to kolejne mienie, które przejdzie na własność miasta po stawach, kotłowni i innych. Na pierwszy rzut oka może wyglądać to korzystnie jednak przyjmując jakieś nieruchomości, przejmujemy również koszt ich utrzymania, który jest niemały, zwłaszcza że trudno sobie wyobrazić opłacalne wykorzystanie budynków przy ul. Dworcowej czy na Polanie. Jedynie w przypadku przystanku Ustron Zdrój możliwe wydaje się przywrócenie mu pierwotnej funkcji. Jeśli miasto zarządzało tymi lokalami, postaralibyśmy się je wynająć firmie prowadzącej usługi turystyczne, przewozowe itp., która mogłaby udostępniać podróżnym toaletę, poczekalnię, a pracownicy pomagali by w kupnie biletu, sprawdzeniu rozkładu jazdy czy połączeń.

Spisała: (mn)



CUKIERNIA
u Zanecki
 Ustron
 ul. Daszyńskiego 12
 (centrum naprzeciwko kościoła)





KOJĄCA ENERGIA DRZEW

(cd. ze str. 1)

miejsce w Krakowie i Warszawie. bioenergoterapeuta i hipnotyzer M. Cieślars jest jedynym członkiem cechu z Cieszyńskiego. W zjeździe uczestniczyły jeszcze cztery osoby z Ustronia.

- Jest to stowarzyszenia ludzi wykonujących rzemiosło. Każdy z nas mający wykształcenie bioenergoterapeuty, radiestety, masażysty, hipnotyzera, ma zawód zarejestrowany, którym można się posługiwać - mówi M. Cieślars. - Wszystko odbywa się na zasadzie praktyki. My tych zawodów uczymy się od kogoś, wykonujemy praktykę, później zdajemy egzaminy i możemy posługiwać się tytułem hipnotyzera, radiestety itp.

Drugi organizator Zdzisław Hudak przedstawia się jako chłopak ze Śląska, z Makowa koło Raciborza.

- Miło spotkać moich studentów, także tych już wykształconych. Dzielimy się osiągnięciami, co mamy poprawić, jak bardziej wyjść do społeczeństwa - mówi Z. Hudak. - Jestem odpowiedzialny w tych dziwnych dziedzinach za szkolenie. Prowadzę Polskie Centrum Ustawicznego Kształcenia Dorosłych w dziedzinie medycyny naturalnej w wielu kursach: hipnozy,

bioterapii, autoterapii. Jestem na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej jako jedyna akredytowana w Polsce placówka w zakresie medycyny naturalnej. Na dzień dzisiejszy wyszkoliłem 256 osób, ale do końca roku przekroczę 300. Mam olbrzymią kadrę wykładowców i jestem już na etapie, że tak powiem, kierowania ruchem.

Zapytany, czy człowiek powinien spełniać jakieś określone warunki by wykonywać takie zawody, odpowiada;

- Wielką sensytywność, czyli wrażliwość organizmu i etykę. Musi mieć serce i kochać ludzi. Nie będziesz pomagał, jeśli nie wyrzucasz kupę mięsa i nie oddasz. Boję się używać słowa miłość. Jak nie oddam swojego zaangażowania, to pozostaje jakiś tam uzdrowiciel, mogą zostać tylko hochsztaplerem. Mamy zawód bioterapeuty z egzaminem państwowym. Tu już nie jest tak, że Hudakowi się coś wydaje. Jeśli ktoś ma zarejestrowaną działalność paramedyczną, musi mieć uprawnienia zawodowe. Nie, że ktoś zaliczył dwudniowy kursik. Każdy ma prawo mnie wylegitymować, a ja mam uprawnienia państwowe. Nie oddawaj swojego zdrowia, swojego bytu, nie wiadomo komu.



O wrażenia ze zjazdu zapytałem jedną z uczestniczek spoza cechu.

- Jestem zachwycona tym, co się tu dzieje - mówi Agnieszka Borecka, na co dzień kosmetyczka z opolskiego. - Nie jestem zrzeszona w cechu, jestem sympatykiem bioenergoterapeutów, sama stosuję metody uzdrawiania. Mieliśmy rozmowę z panią, która ma kontakt z innymi cywilizacjami. Po prostu z istotami z kosmosu, które do niej mówią. Wszystko zależy od tego, w co kto wierzy. My należymy do ludzi, którzy wierzą w takie rzeczy, więc ja absolutnie nie zaprzeczam. Nie jest możliwe, żebyśmy tylko my byli w kosmosie.

Bardzo zaintrygowały mnie kontakty z cywilizacjami pozaziemskimi, więc zapytałem o to organizatorów:

- Akurat na wszystkim nie muszę się znać, są różne zainteresowania - mówi Z. Hudak.

- Jestem realistą, ciężko pracuję i to musi być oparte na doświadczeniu. Nie latam w obłokach, chodzę twardo po ziemi. Jest różna sensytywność, ja tego nie neguję, ale jestem chowu starszego pokolenia.

- Pod wpływem kontaktów z siłami wyższymi, ta pani pisze piękną poezję - mówi M. Cieślars. - Dla niej jest to ważne, że ona dobrze się z tym czuje, a ci, którzy jej słuchają, czują się w podobny sposób.

A. Borecka opowiedziała mi też o wizycie na Czantorii:

- Dzisiaj rano byliśmy na terapii wśród drzew bukowych na Czantorii. Dla mnie było to pierwsze raz spotkanie z drzewem, z energią drzewa. Każdy miał wybrać swoje drzewo i z nim porozmawiać. Dla mnie było to przeżycie niesamowite. Na Czantorii było nas ponad 20 osób. Wjechałsi my wyciągiem, po czym na szczyt pieszo. W połowie drogi pan Marek nam opowiedział o działaniu buka, jak działa na organizm ludzki. To jest fascynujące, drzewa są takie dostojne. Bardzo tam płakałam przy tym drzewie, bo drzewo do połowy pnia było niedostępne, miało pełno połamanych gałęzi. Trudno było do niego dojść, więc to był mój obraz, że jestem człowiekiem niedostępnym, bo mam mury zbudowane wokół siebie, a we wnętrzu po prostu coś pięknego. Marek mówił, by się skupić na tym, jak soki płyną aż do korony. I to można było usłyszeć, jak to wszystko płynie.

M. Cieślars tak to wyjaśnia:

- Patrząc realistycznie, to drzewo jest największym odbiorcą energii, ale też przetrzymuje ją bardzo długo. Bycie w cieniu drzew, jest sposobem ładowania swojego organizmu naturalną energią. Buk jest obrońcą. Według energetyki buka, zajmuje się broniением domostwa. Wprowadzam też w to, by ludzie wyczuwali całość swych wewnętrznych doznań. Czyli popatrzeć swoim wewnętrznym wzrokiem, posłuchać wewnętrznym słuchem, usłyszeć jak ten sok przepływa. To da się usłyszeć, a naturopaci są wrażliwymi ludźmi. Empatia drzewa wpływa kojąco na psychikę, pojawiają się wizje, leczą wewnętrzne zady. Kontakt z drzewem jest bardzo pozytywny dla ludzi żyjących w stresie.

W sobotę wieczorem odbyło się spotkanie, podczas którego M. Cieślars prezentował chodzenie po szkłe i przyciąganie przedmiotów.

Wojśław Suchta

KAMIEŃ GRANICZNY

W nawiązaniu do apelu dotyczącego poszukiwania eksponatów, wystosowanego przez Muzeum na łamach Gazety Ustrońskiej, chciałabym zaprezentować pozyskany niedawno zabytek. Jest to kamień graniczny Komory Cieszyńskiej, który znajdował się na polu Jana Gluzy w Cisownicy, a trafił do Muzeum dzięki zaangażowaniu Kamila Podzorskiego, za co obu panom serdecznie dziękujemy.



Korzystając z okazji chciałabym skorygować opis fotografii, którą przekazałam do rubryki „Dawny Ustron” w ostatnim numerze Gazety. Pomimo wyczerpującego objaśnienia, jakie otrzymałam i rozważań na temat okoliczności wykonania zdjęcia wszystko wskazuje na to, iż pochodzi ono sprzed wybuchu II wojny światowej. Przy tej okazji chciałabym podziękować konsultantom społecznym za zwrócenie uwagi na tak ważny szczegół, jak również zachęcić ustrońiaków do udostępniania starych fotografii oraz szczegółowego opisywania rodzinnych archiwów, co pozwoli nam pozostawić tak wiele cennych informacji kolejnym pokoleniom.

Alicja Michalek



Pawilon restauracyjny przy Źródle Żelazistym, wybudowany w 1899 r. przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. Stan z okresu międzywojennego.

Książkę „Dawny Ustron w grafice Bogusława Heczki” można nabyć w Informacji Turystycznej na rynku i w Galerii Rynek.

W dawnym USTRONIU

Przypominamy zdjęcie z 1954 r. pierwszych absolwentów Technikum Metalurgicznego w Ustroniu. Od lewej nauczyciele: Alojzy Waszek (dyrektor), Jan Jaroński (dyrektor Kuźni), Rudolf

Turoń, Rudolf Malirz, Wilhelm Gogółka, Bolesław Kieć, Henryk Lupinek, Sylwester Glaser, Emilia Małecka, Karol Raszyk, Jan Peroutka, Władysław Jastrzębski, woźny Józef Badura.

Uczniowie: I rząd od lewej: Józef Bury, Jan Byłok, Rudolf Cieślak, Jerzy Czudek, II rząd: Eugeniusz Duda, Mieczysław Ferdecki, Eugeniusz Glaser, Zbigniew Golus, Józef Heller, Rudolf Heller, Franciszek Kasik, Michał Kidoń, Józef Kocyan, Emil Kozok, III rząd: Czesław Lach, Rudolf Lipowczan, Alojzy Madej, Paweł Michałek, Werner Musioł, Kazimierz Nowak, Leon Seidel, Jan Sikora. Jan Słowienka, Jan Szyndler, Karol Wolny.





Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Piotr Wowry.

Fot. W. Suchta

POŻEGNANIE PROFESORA

10 września 2012 roku w Warszawie zmarł Mieczysław Porębski – wybitny polski krytyk, teoretyk i historyk sztuki, od 1970 profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim, od 1990 członek Polskiej Akademii Umiejętności, od 1974 kurator w Muzeum Narodowym w Krakowie, odznaczony Złotym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Profesor Porębski związał się z Ustroniem poprzez małżeństwo z Anną z domu Lazar, przez wiele lat mieszkał w naszym mieście. Pogrzeb odbył się w piątek, 21 września w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba w Ustroniu. Obecni byli członkowie rodziny, krewni, przedstawiciele świata sztuki i kultury, reprezentacje władz samorządowych.

Poniżej mowy, które wygłoszone zostały podczas ceremonii pożegnania profesora.

Ks. Piotr Wowry, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu:

– Żegnamy dziś śp. prof. Mieczysława Porębskiego, wybitnego krytyka, teoretyka i historyka sztuki. Towarzyszył polskiej sztuce od dziesięcioleci, współtworzył jej historię. Bez niego sztuka w Polsce wyglądałaby inaczej. Urodził się 31 marca 1921 r. w Gnieźnie. Jego ojciec był nauczycielem i w niepodległej Polsce formował na nowo szkolnictwo, pełniąc funkcję dyrektora szkół ponadpodstawowych w wielu regionach Polski. Mieczysław dzięki temu poznał różne regiony, zwłaszcza Wielkopolskę, Małopolskę, Pomorze i Śląsk. To uczyniło zeń pasjonata historii, geografii, ale nade wszystko uwrażliwiło na odmienności i różnice kulturowe, nauczyło rozpoznawać genius loci, dostrzegać loci communes, ukształtowało postawę pełną tolerancji. W 1938 r. rozpoczął studia historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego studia przerwała wojna. W czasie okupacji uczęszczał do szkoły rzemieślniczej artystycznych w Krakowie, gdzie spotkał artystów stanowiących trzon późniejszej Grupy Krakowskiej. Towarzyszył im później swą działalnością krytyczną przez następne

pół wieku. Współpracował z podziemnym teatrem Tadeusza Kantora, uczestniczył w premierze *Balladyny*. W 1944 r. został aresztowany za działalność konspiracyjną. (...) Po wojnie ukończył studia. Od 1950 r. mieszkał w Warszawie, gdzie wykładał na Akademii Sztuk Pięknych. W latach 1952-57 redagował *Przegląd Artystyczny*. W 1970 r. wrócił do Krakowa, gdzie objął katedrę historii sztuki nowoczesnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cztery lata później został kuratorem w Muzeum Narodowym w Krakowie, był współtwórcą ekspozycji sztuki polskiej XIX i XX w. w sukienicach. Na XXVIII Biennale w Wenecji otrzymał Międzynarodową Nagrodę Krytyki. W kwietniu 2011 r. podczas uroczystości jubileuszowej z okazji 90. urodzin otrzymał Złoty Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Żegnamy wybitnego intelektualistę, myśliciela, który potrafił objąć takie dziedziny jak filozofia i matematyka. (...) Z Ustroniem związał się na stałe, w szczególności z chwilą przejścia na emeryturę. Tu utrzymywał liczne kontakty z wieloma artystami, naukowcami, tu wiódł ciekawe i długie rozmowy. Zapamiętamy go, jako człowieka ciepłego, tolerancyjnego, otwartego i życzliwego ludziom. Człowieka cieszącego się wielkim autorytetem, który nie wykorzystywał owego talentu, autorytetu, by zdominować drugiego człowieka. Śp. prof. Mieczysław Porębski zmarł późnym wieczorem w poniedziałek 10 września w wieku 91 lat, z tego w małżeństwie z Anną Porębską z domu Lazar przeżył 44 lata, wdowcem pozostawał przez ostatnie 20 lat. (...) Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że nie śmierć jest kresem, a grób nie jest ostatnią przystanią życia ludzkiego. Tak wierzymy, taką wiarę wyznajemy. Błogosławieni, którzy w Panu umierają. Niech to będzie naszym stałym dążeniem i gorącym pragnieniem. Żyć i cierpieć, walczyć i umierać w ścisłej społeczności z naszym Panem, albowiem z Niego, przez Niego i ku Niemu jest wszystko.

Prof. Ksawery Piwowski – Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie:

– Porębski był wykładowcą historii sztuki na naszej uczelni. Był najlepszym przysiacielem mojego ojca, wówczas szefa katedry historii sztuki i prorektora warszawskiej ASP. (...) Żegnam z prawdziwym bólem malutkiego, siwiutkiego, uśmiechniętego, dowcipnego i bardzo mądrego Miecia. Prawie 60 lat temu chowałem się pod jego biurkiem. Powiedzano mi wtedy, że przeskakdam w pracy, że jest to naganne i od tej pory do jego gabinetu wchodziłem już tylko oficjalnie. Hania i Mieczysław Porębscy, ich dzieci były naszymi najlepszymi sąsiadami, to towarzysze mych dziecięcych zabaw. Za drzwiami gabinetów naszych ojców słyszał było zwykle stukot młoteczków maszyn do pisania, gdy ulicą Traugutta ze straszliwym łomotem przejeżdżały trolejbusy. Żegnam kogoś, kto towarzyszył mi przez całe życie. Był, wiedziałem, że jest, że istnieje ktoś. Zapewne wielu z nas w różnych sytuacjach ma chwile zastanowienia: Jak skomentowałby nasze przemyślenia, nasze działania, sens pracy, naszą twórczość Miecio.

Prof. Maria Poprzęka – Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego:

– Długie życie, profesor żył 91 lat, i ogromna biografia intelektualna, ale to nie ona jest w tej chwili najważniejsza. Na pewno w najbliższych tygodniach i miesiącach ukaże się wiele opracowań wspomnień, analiz tego zupełnie nieprawdopodobnego w swoim bogactwie dorobku naukowego, krytycznego, filozoficznego, metodologicznego. W tej chwili przede wszystkim żegnamy człowieka bardzo bliskiego. Nigdy nie mieliśmy wątpliwości, co do tego, że mamy do czynienia z najwybitniejszą umysłowością, jaką nauki o sztuce kiedykolwiek w Polsce miały.

Prof. Jacek Popiel – prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego:

– Znacząca część biografii profesora jest związana z UJ. Pracował na naszej uczelni od 1970 do 1991 r. (...) Osobiście miałem możliwość poznania profesora dzięki Tadeuszowi Kantorowi. To, co jest najwspanialsze w biografii profesora, to to, że ten wybitny krytyk, teoretyk historii sztuki był człowiekiem ściśle powiązanym ze środowiskiem artystycznym. Dla mnie profesor był przykładem człowieka, który nigdy nie uprawiał nauki przy biurku, w bibliotece. Był człowiekiem, który próbował pokazać, że sztuka to jest teoria, historia, ale to także umiejętność bezpośredniego kontaktu.

Prof. Tomasz Gryglewicz – Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego:

– Prof. Mieczysław Porębski należał do pokolenia Polaków, którzy urodzili się w okresie międzywojennym i rozpoczęli studia jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej, stanowiąc łącznik między dawną i nową epoką naszych dziejów. (...) Kiedy prof. Porębski rozpoczął działalność pedagogiczną na UJ, wywołał entuzjazm wśród studentów zainteresowanych sztuką nowoczesną i najnowszą. Pociągnął za sobą i ukształtował całe pokolenia uczniów.

Krystyna Czerni – Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego:

– Jerzy Giedroyc powiedział kiedyś, że Polska to jest taki kraj, w którym ludzie to nieomal instytucje, niejako zastępują nieudolne albo źle funkcjonujące struktury. Myślę sobie, że to zdanie pasuje także do naszego profesora, dlatego, że na pewno był człowiekiem instytucją, łączył w swojej osobie rozmaite funkcje. (...) Myślę, że w ostatnich latach trochę o nim zapomnieliśmy, a przecież tak czekał na nasze listy, na nasze telefony, na nasze odwiedziny. Ostatnia książka, którą złożyliśmy w wydawnictwie czekała cztery lata na łaskawą dotację z ministerstwa, żeby wreszcie móc się ukazać. A jest to książka wybitna! „Spotkanie z Ablem” dostało właśnie literacką nagrodę Gdyni. Myślę, że my, jego uczniowie, musimy zrobić rachunek sumienia i zdać sobie sprawę z tego testamentu. Mamy bardzo wiele do zrobienia. Kiedy odwiedziłam profesora w czerwcu, miał jeszcze plany wydawnicze, zastanawialiśmy się nad drukiem następnego, prawie gotowego tomu. (...) Mamy o co walczyć, mamy tego dopilnować jesteśmy to winni jego pamięci.

Maria Potocka – dyrektor Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie:

– Są takie życia, po których się nie umiera. Żeby zasłużyć, żeby osiągnąć taką nieśmiertelność trzeba spełnić trzy warunki. Po pierwsze, nauczyć się współistnieć ze śmiercią i pozbawić ją różnych niezdrowych emocji. Po drugie, nie wolno zatrzymać się w istnieniu, to znaczy, nie można się zestarzeć. Po trzecie, trzeba zostawić po sobie coś, do czego miało się najwyższe przekonanie, w czym zawierał się sens życia. Mieczysław Porębski wszystkie te warunki spełnił. Śmierć ośwoił w czasie wojny w obozie w sposób bezpośredni, a następnie w sposób symboliczny poprzez kontakty z Kantorem, poprzez jego teatr, przez mistyczne dyskusje z Jerzym Nowosielskim. Mimo, że od wielu lat stylizował się na starca nigdy nie był starym człowiekiem. Zawsze był w wieku swoich uczniów, swoich rozmówców,

z większością był po imieniu i na stopie przyjacielskiej. I w końcu, co być może jest najważniejsze, zostawił po sobie to, co było dla niego najważniejsze – myśl na temat tego, co stanowi sens życia, a tym sensem życia dla niego była sztuka. Zostawił nam książki, i co może jest ważniejsze, mnóstwo inspiracji. (...) Żegnamy kogoś, kto z nami zostaje.

Sekretarz Miasta, Ireneusz Staniek:

– Szanowni zgromadzeni, drodzy pograżeni w smutku, przyszło nam dzisiaj odprowadzać na miejsce wiecznego spoczynku człowieka niepospolitego umysłu; nie tylko historyka, teoretyka i krytyka sztuki, ale również myśliciela zatroskanego o przyszłość naszej – by powtórzyć za Miłozsem – rodzinnej Europy. Nie wydaje się przesadą stwierdzenie, że wraz z Mieczysławem Porębskim odchodzi w przeszłość pewna epoka. W swoim długim życiu nie tylko doświadczył niemal wszystkiego, co przyniósł wiek XX, łącznie z pobytem w obozach koncentracyjnych; nie tylko był baczny, sceptycznym obserwatorem tak gwałtownie zachodzących w minionym stuleciu zmian społecznych i politycznych, lecz także – przede wszystkim – uczestnikiem oraz interpretatorem współczesnej rzeczywistości artystycznej. Zarówno dzięki funkcjom wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, redaktora „Przeglądu Artystycznego”, a potem kuratora w Muzeum Narodowym w Krakowie i kierownika katedry historii sztuki nowoczesnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i dzięki przyjaźni z twórcami tej miary, co Tadeusz Kantor czy Jerzy Nowosielski. Ten niebywały erudyta, autor dwóch tomów monumentalnych „Dziejów sztuki w zarysie”, za sprawą żony Anny, córki długoletniego sekretarza gminy Ustroń Jerzego Lazara, związał się również z naszą miejscowością. Jako przedstawiciel Urzędu Miasta mogę wyrazić wielką dumę z faktu, że Ustroń stał się dla profesora miejscem bliskim sercu i przyjaznym, miejscem, które wybrał na swą przystań w okresie starości i które będzie też odtąd jego przystanią

w drodze ku wieczności. Przekazując szczerą kondolencję bliskim naszego zmarłego, a zarazem dziękując wszystkim, którzy zechcieli przybyć na dzisiejszą smutną uroczystość, pragnąłbym wspomnieć o jeszcze jednym przyjacielu profesora. Tadeusz Różewicz, bo o niego tutaj chodzi, odwiedził nawet Mieczysława Porębskiego w jego ustrońskim domu, leżącym w samym sercu miasta, w parku Lazarów naprzeciwko rynku, a poetycką relację ze swej wizyty umieścił w poemacie „Nożyk profesora”. W tym samym utworze roztoczył wizję pociągu-transportu mknącego przez czas. Dla żeganego przez nas znajomego humanisty takim pociągiem pokonującym czas był nie tylko stałe obecny w pamięci transport więźniów do obozów koncentracyjnych, lecz również dzieło sztuki, w którym możemy rozpoznawać siebie i własny los, choćby pochodziło ono z zamierzchłej przeszłości. Dlatego służba sztuce i namysł nad nią oznaczały w jego wypadku służbę oraz refleksję nad wartościami ponadczasowymi. Jak sam napisał w przedmowie do jednego z tomików Różewicza: „Rzeczywistość bowiem zmienia się, odchodzi w przeszłość, przemija, słowo zwarte w wiersz, kolor położony na płótnie już się nie zmienia. Można coś tam poprawić, przerobić, może się pojawić jakiś uszczerbek, patyna czasu też robi swoje, ale póki co poemat, dzieło malarskie trwa, utrzymuje się w czystym, beczasowym teraz, na wyciągnięcie ręki, odwrócenie stronicy”. Ponieważ sam profesor – w swoich aranżacjach wystaw w Muzeum Narodowym, w swoich szkicach i esejach, w stymulowaniu myślowym kolejnych pokoleń teoretyków i praktyków sztuk plastycznych – uprawiał najwyższych lotów sztukę, możemy się zgodzić, że również w jego wypadku przemija jedynie człowiek, lecz dzieła i myśli, które po sobie pozostawił, przechodzą w sferę beczasowego teraz.

Podczas uroczystości pogrzebowych pieśń „Ojcowski dom” wykonała Magda Zborek, akompaniowała jej na skrzypcach Weronika Borok.

Spisał: (ws)



Mowy wygłosili m.in. K. Czernin, K. Piwowski i I. Staniek.

Fot. W. Suchta



Dr M. Król przy stole operacyjnym.

REWOLUCYJNY ZABIEG

Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca (American Heart of Poland) od 12 lat funkcjonują w Ustroniu. Mimo iż w całej Polsce istnieje już 11 oddziałów PAKS, siedziba firmy nadal znajduje się w naszym mieście. Kliniki powstały z inicjatywy wybitnych polskich i amerykańskich kardiologów, którzy chcieli stworzyć unikatowy model kompleksowej kardiologii, w której opieka nad pacjentem zaczyna się od poradni, poprzez diagnozowanie i leczenie w ramach procedur interwencyjnych lub kardiochirurgicznych, a kończy na rehabilitacji. U nas za ten ostatni element odpowiada Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowego „Ustroń”, którego właścicielem od 2010 roku jest PAKS.

I właśnie tutaj, na Zawodziu 5 września lekarze przeprowadzili pierwszy w Polsce i jednocześnie jeden z pierwszych na świecie zabiegów leczniczego wszczepienia stentów bioabsorbowalnych tj. ulegających całkowitemu rozpuszczeniu w ciele chorego. Zespół specjalistów z Polsko-Amerykańskich Klinik Serca z Ustronia pod kierownictwem dr. Marka Króla, przeprowadził zabieg angioplastyki wieńcowej u aktywnego zawodowo 55-letniego mężczyzny, u którego stwierdzono niestabilną dławicę piersiową. Pacjentowi poszerzono zmienione chorobowo naczynia wieńcowe poprzez wszczepienie dwóch stentów bioabsorbowalnych firmy Abbott Vascular.

– W początkowym okresie bioabsorbowalne stenty stanowią rodzaj mechanicznego rusztowania poszerzanego naczynia

oraz rezerwuar leku, który zapobiega restenoze tj. procesowi powodującemu ponowne jego zwężenie – tłumaczy dr Marek Król, ordynator I Oddziału Kardiologiczno-Angiologicznego Klinik Serca. – Po stabilizacji poszerzanej części naczynia stenty ulegają całkowitemu rozpuszczeniu. Po dwóch latach nie ma po nich śladu w organizmie.

Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca od wielu lat zajmują się działalnością badawczą, polegającą m.in. na testowaniu nowych urządzeń medycznych i leków oraz sposobów leczenia chorób sercowo-naczyniowych w Centrum Badawczo-Rozwojowym. Prace obejmują m.in. miejscowe podawanie leków w celu leczenia miażdżycy i zapobiegania restenoze, nowoczesne metody zapobiegania uszkodzeniu poreperfuzyjnemu w zawałe serca oraz metody regeneracji mięśnia sercowego i naczyń po zawałe. Opracowywane i testowane są również metody reparacji oraz przeszkojnej implantacji zastawek serca, nowe stenty wewnątrz-naczyniowe oraz nowatorskie sposoby interwencyjnego leczenia nadciśnienia tętniczego.

Monika Niemiec

BEZPŁATNIE ZBADAJ SERCE

29 września obchodzić będziemy w Ustroniu Światowy Dzień Serca. Organizatorem wydarzenia są Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca. Akcją skierowaną jest do mieszkańców i gości, mogą wziąć w niej udział wszyscy, którzy chcą bezpłatnie zmierzyć ciśnienie krwi, oznaczyć poziom cholesterolu, obliczyć wskaźnik ryzyka chorób układu krążenia i poradzić się ekspertów, jak dbać o zdrowie. Dzień Serca obchodzić będziemy na rynku od godz. 10.00 do godz. 14.00.

MUŁ WĘGLOWY

sprzedaż, transport

Ustroń, ul. Skoczowska 23,

tel. 33/852 32 12, 507 30 22 29

U W A G A !

PRZEDSIĘBIORCY PROWADZĄCY SPRZEDAŻ NAPÓJÓW ALKOHOLOWYCH

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia trzeciej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności trzeciej raty upływa 30 września 2012r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: NG BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211



PRZYGARNIJ zwierzaka!

LOLITA

Lolita jest przesympatyczną, i bardzo zabawną suczką. Uwielbia towarzystwo człowieka, zamknięta w kojcu potrafi stać na tylnych łapkach przez wiele minut, i biegać na nich wzdłuż krat, byle tylko zwrócić na siebie uwagę. Lolita jest średniej wielkości suczką, prawdopodobnie miksem spaniela. Ma około 6 lat i trafiła do schroniska w pierwszej połowie września. Jest zdrowa i zaszczepiona. Do domu, który ją przygarnie wniesie na pewno mnóstwo radości i wiele wesołych, niezapomnianych chwil.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej. Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl. Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: www.schronisko.cieszyn.pl



Głos zabrał przewodniczący RM Ustroń S. Malina.

NADZWYCZAJNA SESJA

20 września w Hotelu Gołębiowski w Wiśle odbyła się nadzwyczajna sesja połączonych rad gmin i miast Beskidzkiej 5, która została poświęcona współpracy w ramach Beskidzkiej 5, w tym promocji walorów turystycznych Brennej, Istebnej, Szczyrku, Ustronia i Wisły. W posiedzeniu uczestniczyli niemal wszyscy radni z poszczególnych gmin oraz wójtowie i burmistrzowie.

Spotkanie otworzył przewodniczący Rady Miasta Wisła Janusz Podzorski oraz burmistrz Miasta Wisła Jan Poloczek. Następnie przewodniczący poszczególnych rad gmin i miast zostali poproszeni o poprowadzenie obrad połączonej, nadzwyczajnej sesji. W pierwszej kolejności głos zabrali właśnie przewodniczący, podkreślając, że działania w ramach Beskidzkiej 5 stanowią częsty przedmiot obrad rad gmin i miast, a także że współpraca ta jest doceniana przez radnych, jako istotny kierunek rozwoju i promocji turystyki w poszczególnych gmin.

Mateusz Werpachowski, prezes Zarządu SWIG Delta Partner (operatora Beskidzkiej 5) przedstawił projekty, osiągnięcia i sukcesy Beskidzkiej 5 od momentu jej powołania w 2004 roku oraz wskazał cele i wyzwania dla Beskidzkiej 5 na najbliższe lata. Jednym z ważniejszych założeń jest promocja idei Beskidzkiej 5 wśród samych mieszkańców mikroregionu, aby marka ta była rozpoznawalna nie tylko w Polsce i na świecie, ale przede wszystkim stała się elementem tożsamości mieszkańców. Dzięki temu, ta wyjątkowa inicjatywa, pozwoliłaby na jeszcze silniejsze zacieśnienie współpracy, dając podstawy do tego, aby o Beskidzkiej 5, mówiono, że stanowi przykład polskiego Tyrolu.

Podsumowaniem spotkania było podjęcie przez połączone rady gmin i miast Beskidzkiej 5 okolicznościowej uchwały nadzwyczajnej, w której radni zadeklarowali poparcie dla dalszego rozwoju Beskidzkiej 5 i zacieśniania współpracy na rzecz rozwoju turystyki w ramach mikroregionu.

Ranga tego spotkania oraz jego doniosły charakter wskazuje, że wspólna sesja połączonych Rad wejdzie od teraz na stałe do kalendarzy radnych i działań Beskidzkiej 5. (m)

POZIOMO: 1) Beskidy, 4) niby piórka, 6) Klub Inteligencji Katolickiej, 8) statek Noego, 9) wódka z ryżu, 10) sprawa w sądzie, 11) zlot harcerski, 12) autor „Folwarku Zwierzęcego”, 13) domowy punkt widokowy, 14) siły nieczyste, 15) teza bez dowodu, 16) słoneczna choroba, 17) figura gimnastyczna, 18) ogród ze zwierzakami, 19) pieśń operowa, 20) czeskie „tak”.

PIONOWO: 1) pan na zagrodzie, 2) tam jelenie zaloty czynią, 3) spotkanie przy kielbasce, 4) wierna ojczyźnie, 5) instrument Ewy Jaślar, 6) w rodzinie małp, 7) starożytna wieszczka, 11) sypialnia w dworku, 13) cement+woda, 14) w hawajskim archipelagu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 5 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 37 SUSZA DOKUCZA

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustroniańskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje **Tomasz Ogrodzki** z Cieszyna, ul. Spokojna 15a/3. Zapraszamy do redakcji.

CHUDNIJ Z POWIATEM

Darmową, wyjątkowo atrakcyjną ofertę dla uczniów w wieku 15-19 lat ma cieszyńskie Starostwo. W powiecie postanowiono zająć się młodzieżą, która ma problemy z nadwagą. To okazja, aby zadbać o zdrowie, wygląd i sylwetkę.

Do jesiennego programu „Ruch to zdrowie” mogą przystąpić młodzi ludzie, jeśli mają kłopot z nadwagą albo ten problem zaczyna im zagrażać, próbowali bezskutecznie zrzucić zbędne kilogramy, nie wiedzą, jak chudnąć zdrowo i skutecznie, nie mają motywacji do samodzielnej pracy nad swoją sylwetką. Dzięki programowi mogą skorzystać bezpłatnie z atrakcyjnych zajęć ruchowych pod okiem instruktora 2 razy w tygodniu i 1 raz w tygodniu ze wsparcia lekarza, dietetyka i psychologa. Do tego co tydzień niespodzianki i upominki. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia: Biuro Promocji Zdrowia Starostwa Powiatowego w Cieszynie, ul. Bobrecka 29, 43-400 Cieszyn pokój 216 tel. 33 4777 216, 534 967 028 e-mail: pz@powiat.cieszyn.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Danuta Gryka „Pół świata z plecakiem i mężem”

Relacja z blisko rocznej podróży przez Turcję, Nepal, Wietnam aż do Australii i Nowej Zelandii. Dziesięć miesięcy spania w namiocie, w zagrzewanych hostelach albo u tubylców. Dziesięć miesięcy żywienia się zupkami z torebki. Ale przede wszystkim dziesięć miesięcy spotkań z ludźmi, podziwiania niezwykłych widoków, odwiedzania nieprawdopodobnych miejsc...

Zofia Starowiejska-Morstinowa „Dom”

Autorka opisuje w swojej autobiograficznej opowieści życie polskiego dworu, ludzi zwyczajnych, życzliwych dla innych, także dla służby i chłopów. Mówi o życiu trudnym, ale pełnym harmonii, o głębokim szacunku dla człowieka pracy, ale też i o uczuciach patriotycznych oraz o zaangażowaniu w życie społeczno-religijne.

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

W biurze Kropka – w oparciu o wieloletnie doświadczenie

Tylko pewne biura i sprawdzone oferty!!!

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54

czynne: 10.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Jesień ponoć mimozami się zaczyna... Oczywiście nie w naszym klimacie, ale siła oddziaływania wiersza Juliana Tuwima, „wspiewanego” w naszą świadomość przez Czesława Niemena, jest przeogromna. Co autor miał na myśli pisząc słynny pierwszy wers pierwszej strofy? Tak do końca chyba nie wiadomo, a zresztą czy wszystko w poezji musi być jasne, zrozumiałe, oparte na twardym gruncie logiki? Pozostawmy nieco swobody i wolności tworzenia poetom, niechaj ich prowadzi przez życie *licentia poetica*. Większość z nas jednak próbuje mniej lub bardziej udolnie wytłumaczyć sobie i zracjonalizować poetycką wizję świata. W efekcie jesiennych „mimoz” zwykliśmy doszukiwać się w intensywnie kwitnących już z końcem lata nawłociach, obsypanych mnóstwem żółtych drobnych kwiatów. Nawłocie budzą we mnie raczej mieszane uczucia, gdyż patrząc na nie oczami przyrodnika, a nie odbiorcy wierszy bądź opartych na nich piosenek (do nawłoci zamierzam jeszcze kiedyś powrócić na łamach *Ustronkiej* i wówczas moja niechęć do tych roślin stanie się bardziej zrozumiała). Dziś jednak chciałbym zwrócić uwagę Szanownych Czytelników na inną roślinę, której kwiaty bywają równie często brane za oznakę zbliżającej się jesiennej aury, chociaż tak naprawdę zakwitają zdecydowanie wcześniej. Jakoś mi bliżej do niby-jesiennych wrzósów niż do nawłoci i mimoz.

Jeżeli wierzyć znawcom fenologii (zajmującej się powiazaniami pomiędzy zmianami pór roku a różnymi cyklicznymi zjawiskami w świecie roślin i zwierząt), to o nadchodzącej jesieni świadczy dojrzewanie kasztanów kasztanowca, owoców derenia świdwy i ligustru, początek żółknięcia liści lipy drobnolistnej, klonu pospolitego i brzozy brodawkowatej oraz łąki fioletowiejące od kwiatów ziemowita jesiennego. Pomimo że wrzosa w ujęciu fenologicznym to typowe kwiaty późnego lata, to i tak ich kwiaty pozostają dla wielu zwiastunem kolorowej, polskiej jesieni.

W naszym kraju - podobnie jak w prawie całej Europie, Azji Mniejszej, zachodniej części Syberii oraz w północnej Afryce - dość powszechnie spotykamy wrzosa *zwyczajne*, zwane również *wrzosami pospolitymi*. Wrzosa rosnące w naszych szerokościach geograficznych zaliczamy do tzw. krzewinek, czyli roślin o zdrewniałych pędach, przypominających krzewy, ale niskich. U nas wrzosa w sprzyjających warunkach dorastają nawet do około 60-80 cm wysokości, ale znamy je jako rośliny zdecydowanie niższe, osiągające zazwyczaj około 30 cm. W bardziej przyjaznym roślinom klimacie wrzosa są typowymi - pod względem pokroju i rozmiaru - krzewami, osiągając nawet do 2 m wysokości. Ich gałązki są sztywne, częściowo wzniesione, a częściowo pokładające na ziemi, prawie płozące, mocno przy tym porożgaleziane.

Pędy wrzósów pokryte są drobnymi, zimozielonymi listkami, które przypominają łuseczki lub igiełki, ułożone naprzeciwlegle i zachodzące na siebie dachówkowato. W górnych częściach pędów rozwijają się liczne, purpurowe, fioletowawe lub różowoliliowe, a jedynie bardzo rzadko białe kwiaty. Mają one dzwonkowaty kształt i co bardzo u wrzósów bywa cennie, po przekwitnięciu zasychają i utrzymują się długo na gałązkach, nie tracąc przy tym zbyt na intensywności barwy. Nawet więc zasuszone w doniczce, na grządce bądź na rabatce wrzosa nie koniecznie muszą od razu być dowodem niewielkich ogrodniczych umie-

jętności ich właściciela, bowiem sporo czasu stanowią jeszcze ozdobę domu lub ogrodu. Kwiaty wrzósów rozwijają się już pod koniec lipca, będąc jednym z wielu sygnałów fenologicznej pełni lub późnego lata. Koniec kwitnienia tych krzewinek przypada na październik, a optimum na sierpień i wrzesień. Nawet pojedynczy wrzosowy krzaczek zwraca uwagę barwą swoich kwiatów, a co dopiero cały wrzosowy łąn. Wrzosa lubią rosnąć w większych grupach i skupiskach, a duże przestrzenie pokryte prawie wyłącznie wrzosami nazywamy oczywiście wrzosowiskami.

Kwiaty wrzósów obficie produkują nektar, co powoduje, że rośliny te są zaliczone do miododajnych. Zapyłaczami są liczne owady, wśród których spotykamy także pszczoły, a wytwa-

rzany przez nie miód wrzosowy należy do najbardziej cenionych słodkich specjalów prosto z uli. Miód o silnym aromacie ma galaretowatą konsystencję i barwę od bursztynowej do herbacianej (mowa w tym przypadku nie o herbacie-lurze, ale o mocnym i ciemnym napoju). Jego charakterystyczny smak jest określany jako przyjemnie ostry, niezbyt słodkawy i szlachetnie gorzkawy.

Wrzosa lubią glebę kwaśną, nie strasze im są więc zarówno torfowiska, jak i sosnowe bory, rosnące na ubogich, mało żyznych piaskach. Takie siedliska wrzosa „zdobywają” dzięki pomocy grzybów, z którymi żyją w symbiozie. Strzępki grzyba wrastają do wrzosowych korzeni i dostarczają roślinom

wodę oraz sole mineralne pobierane z gleby, a wrzosa odwziewczają się grzybowym symbiontom, pozwalając pobierać gotowe produkty odżywcze. Wrzosa preferują miejsca dobrze nasłonecznione, toteż rosną przede wszystkim na brzegach lasów, polanach, zrębach i łąkach, tak na niżu, jak i w górach (w Tatrach wrzosa można spotkać nawet na wysokości ponad 2000 m n.p.m.). W sumie są to rośliny bardzo tolerancyjne i mało wymagające, odporne na nadmiar słońca i suszę, tęgie mrozy i torfowiskową wilgoć.

Walory użytkowe wrzósów nie mierzymy wyłącznie dobrym i cenionym ze względów smakowych i zdrowotnych miodem. To także rośliny o właściwościach leczniczych. Jako surowiec zielarski wykorzystuje się przede wszystkim kwiaty lub szczytowe, kwitnące fragmenty pędów, zbierane w pełni kwitnienia od sierpnia i września, a później suszone. Wrzosowe ziele używane bywa do zaparzenia swego rodzaju herbatki (z samych kwiatów) o wzmacniającym działaniu i polecanej zwłaszcza wiosną, albo w różnorodnych mieszankach ziołowych, stosowanych głównie w przypadłościach układu pokarmowego i moczowego. Różne składniki zawarte we wrzosach - m.in. garbniki, flawonoidy i glikozydy (kwercytyna, mirycetyna, arbutyna), olejki eteryczne, kwasy organiczne, krzem, potas, witamina - sprawiają, że w ziołolecznictwie rośliny te stosuje się przy leczeniu przewlekłych zakażeń dróg moczowych, w stanach zapalnych przewodu pokarmowego, przy biegunkach i w przypadku braku łaknienia, a pomocniczo w chorobach reumatycznych i w chorobach wątroby, przy przeziębieniu, grypie oraz anginie.

Wrzosa to przede wszystkim piękne rośliny ozdobne, sadzone w ogrodach oraz w doniczkach. Ile jest uprawianych odmian wrzósów - tego nie udało mi się dokładnie ustalić. Rozbieżności są spore, jedni mówią o blisko setce odmian, inne źródła o pięciuset. Ile by ich nie było, jest z czego wybierać. Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY





AWANS DO I LIGI

TRS „Siła” Ustroń awansowała do I Ligi Bielskiej Ligi Koszykówki po wygranej meczu barażowym z bielską drużyną Optyk Ewa Jasieczek. O sukcesie mówi kapitan Adam Deda:

- Traktowaliśmy ten mecz jako sparing przed kolejnym sezonem w II lidze, który

zaczyna się 7 października, choć wiedzieliśmy, że w następnym sezonie do pierwszej ligi będzie się trudno dostać, gdyż będzie liczyć mniej zespołów, a co za tym idzie, więcej drużyn znajdzie się w II lidze. Atutem naszym w tym meczu na pewno była szybkość i tempem od początku me-

czyliśmy wyższych i silniejszych rywali. Do tego doskonała gra obronna, którą przerywaliśmy szybkie ataki optyka.

I tak po pierwszej kwarcie dostrzegaliśmy dużą szansę na prowadzenie równiej gry (18-13). Gdy Optyk stawał się coraz słabszy, a my z coraz to większą łatwością zdobywaliśmy kolejne punkty, uwierzyliśmy w zwycięstwo i po drugiej (26-19) i trzeciej kwarcie (20-12) mieliśmy 20 pkt. przewagi na 10 minut przed końcem meczu. Ostatnie minuty to jeszcze zryw bielszczan, kilka naszych strat i w rezultacie ostatnia kwarta kończy się wynikiem 22:31 a cały mecz 86:75 dla nas.

W ustrońskim zespole punktowali: Dawid Czarniak (34), Kamil Brzozowski (16), Marcin Zientek (14), Jarosław Raszka (6), Arkadiusz Siedlaczek (5), Przemysław Madzia (5), Piotr Czempiel (4) i Jakub Cieślak (2).

- Awans to na pewno był dla nas szczyt marzeń, bo gramy razem tylko rok, ale udało się. Przed nami trudne mecze z doświadczonymi drużynami – mówi A. Deda.

Gra w I lidze wiąże się z większymi kosztami i dlatego drużyna koszykówki TRS „Siła” Ustroń szuka sponsorów, którym w zamian za wsparcie finansowe oferuje reklamę na pierwszoligowych koszulkach. Zainteresowani proszeni są o kontakt telefoniczny: 604 676 977. (AD)

Udanie pożegnali lato młodzi piłkarze KS „Nierodzim”. Ich rywalem w sobotę 22 września była drużyna KS Brzezówka. Goście nie byli zbyt wymagającym przeciwnikiem dla naszych drużyn, a w szczególności ich drużyna trampkarzy, której zawodnicy w ogóle nie wyszli na boisko i oddali walkowerem trzy punkty naszym zawodnikom. Z kolei juniorzy z Brzezówki tylko przez pierwszą połowę stawiali opór naszej drużynie i stracili 1 bramkę po solowej akcji Mateusza Czyża,

WYSOKA WYGRANA

który wymanewrował pięciu obrońców i bramkarza. W drugiej części po 10 minutach w miarę wyrównanej gry wórek z bramkami rozwiązał Krzysztof Eszyk i w ciągu 5 minut zdobył 2 bramki. Następne gole strzelili Krzysztof Folek - 3, oraz Grzegorz Misiniec - 1. Wynik 7:0 w pełni odzwierciedla wydarzenia na boisku. Mamy nadzieję, że w następnych meczach chłopcy podtrzymają wysoką skuteczność. W najbliższą niedzielę 30.09 nasze drużyny wyjeżdżają na mecze do Victorii Hażlach.

W meczu z Brzezówką juniorzy KS Nierodzim zagraли w składzie: Paweł Rucki, Sebastian Czyż, Marek Misiniec, Daniel Husar, Szymon Brodacz, Krzysztof Eszyk, Mateusz Czyż, Mirosław Rogoń, Grzegorz Misiniec, Krzysztof Folek, Łukasz Misiniec, Szymon Duda i Dominik Sztwiorok. **Roman Niemiec**

BRZÓZKA MISTRZEM

Piotr Brzózka (JBG-2 Team) został zwycięzcą zawodów Murapol Cup rozegranych w Bielsku-Białej.

W niedzielę na bielskich błoniach odbyły się zawody o Mistrzostwo Bielska-Białej w kolarstwie górskim XCO - Murapol Cup. Trasa, na której ścigali się zawodnicy, została wytyczona w pobliskim lesie u podnóża Koziej Góry. Runda była bardzo urozmaicona technicznie, od stromych wymagających podjazdów po pełne emocje zjazdy. Prestiżu zawodom dodała obsada wyścigu, bowiem na starcie pojawili się tegoroczni olimpijczycy: Marek Konwa, Piotr Brzózka oraz Aleksandra Dawidowicz.

Jako pierwsi na trasę ruszyli mastersi, którzy mieli do pokonania 3 rundy. Po zaciętej rywalizacji drugie miejsce zajął Tomasz Pierwocha (JBG-2 Team), a trze-

cie Jacek Brzózka (JBG-2 Team), który wyjątkowo startował w młodszej kategorii wiekowej i jak widać bardzo dobrze sobie poradził. Zwyciężył Remigiusz Ciok (Vellonews.pl).

Punktem kulminacyjnym imprezy był start elity mężczyzn. Już po pierwszej rundzie wyklarowała się czołówka, która walczyła między sobą o to, kto będzie najlepszy. W pięciosobowej grupce jechało 4 kolarzy JBG-2 oraz Marek Konwa (Milka Superior MTB Racing Team). Zwycięzcą został Piotr Brzózka (01:06:17), który samotnie minął linię mety. Drugie miejsce, w sprinterskim pojedynku z Bartłojem Wawakiem (01:07:25), wywalczył Adrian Brzózka (01:07:24). Na piątym miejscu rywalizację ukończył Kornel Osicki (JBG-2 Team), który akurat nie miał „swojego dnia”. (m)

Terminarz I rundy rozgrywek młodzików w lidze wojewódzkiej piłki ręcznej w sezonie 2012/2013:

1. 1.10 godz.17.00 MKS Ustroń – Rokitnica Zabrze
2. 3.10 godz.15.00 SL Salos Silesia Świętochłowice – MKS Ustroń
3. 15.10 godz.17.00 MKS Ustroń – MOSM Bytom
4. 22.10 godz.15.30 SPR Zagłębie Sosnowiec – MKS Ustroń
5. 29.10 godz.17.00 MKS Ustroń – KS Viret CMC Zawiercie
6. 19.11 godz.15.15 GKS Olimpia Piekary Śląskie – MKS Ustroń
7. 26.11 godz.17.00 MKS Ustroń – MOSiR Myslowice
8. 03.12 godz.15.00 SPR Pogoń 1945 Zabrze – MKS Ustroń
9. 10.12 godz.17.00 MKS Ustroń – MKS Zryw Chorzów



Bezkrwawe safari w Lipowcu.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

KUCHNIE - SZAFY - ZABUDOWY na wymiar, 505 086 825.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, muł, flot, węgiel groszek, transport. 33/852 32 12, 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną, 505 168 217.

Brama garażowa, ocieplana, furtka napęd, używana, 500 116 125.

Okna, drzwi, bramy, rolety. Najtańsze na Podbeskidziu. Zadzwoń, sprawdź. 500 116 125, godz. 9.00-16.00.

MENEDŻER RESTAURACJI PRACOWNICZEJ z doświadczeniem do Sodexo w Skoczowie. Oferujemy stabilne zatrudnienie i świadczenia. CV na adres: paulina.palmowska@sodexo.com

Korepetycje fizyka, matematyka, 510 013 370.

Sprzedam aparat słuchowy, 696 023 530.

Sprzątanie grobów, 667 383 302.

Kawalerka, pokoje na dłużej do wynajęcia blisko centrum, 505 201 564.

Sprzedam drewno opałowe buk, 699 216 940.

Kompleksowa obsługa księgowa dla firm, jednoosobowych działalności gospodarczych, spółek i organizacji BIURO RACHUNKOWE Ustroń, ul. Rynek 3, tel. 33/854 20 38, 606 33 18 93. Czynne w godzinach 9.00 - 19.00.

Prywatne lekcje oraz korepetycje z JĘZYKA ANGIELSKIEGO na poziomie podstawowym i średnim, 721 994 441.

Pokój do wynajęcia, 600 550 554.

**Kupię
gospodarstwo
lub
grunt rolny
Tel. 531 998 690**

**USŁUGI
TRANSPORTOWE
WYWROTKA,
PRZEPROWADZKI,
PRZEWÓZ MEBLI, ITP.
KOMPLEKSOWE
SPRZĄTANIE:
PIWNIC, GARAŻY,
STRYCHÓW, BUDYNKÓW
GOSPODARCZYCH.
WYWÓZ ZBĘDNYCH
RZECZY
tel. 509 377 370, 514 809 114**

**Wynajmę lokal 90 m²
– parter, Rynek obok ING.**

Tel. 604 633 483 w godzinach od 8.00 do 16.00

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

4.10 godz. 16.00 – 18.00 – Jubileusz Pożycia Małżeńskiego, MDK „Prażakówka”.

4.10 godz. 17.00 Wykład Haliny Szotek pt.: „Ślązakowski ruch separatystyczny pod przywództwem Józefa Koźdonia na przełomie XX i XXI wieku”. Muzeum Zbiory Marii Skalickiej.

USTRONSKA dziesięć lat temu

W piątek 20 września w MDK „Prażakówka” odbyło się spotkanie członków i sympatyków Prawa i Sprawiedliwości. Spotkanie prowadził Krzysztof Matuszka. Rozmawiano głównie o możliwości powołania w Ustroniu koła PiS oraz o zbliżających się wyborach samorządowych. Jak poinformował wójt Brennej a jednocześnie członek PiS Tadeusz Mendrek, obecnie w powiecie cieszyńskim jest w sumie sześciu członków tej partii, w województwie śląskim 200, w kraju 2000. W Ustroniu jako pierwsze na Śląsku Cieszyńskim zawiązuje się koło PiS. (...) Obecnie stworzono koalicję pięciu partii: PSL, PO, PiS, LPR, UW i wystartują one z jednej listy w wyborach do powiatu jako Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa. PiS reprezentować będzie Władysław Macura z Ustronia.

* * *

Zespół „Równica” przebywał na wczasach zorganizowanych przez BUT „Ustronianka” w Hiszpanii na kempingu Valladoro. Dzieci swoim śpiewem i tańcem zawładnęły sercami nie tylko obsługi - pań kucharek i rezydenta, ale także międzynarodowego towarzystwa, które z zainteresowaniem przysłuchiwało się pieśniom dzieci. (...) Odbyły się dwa duże koncerty - jeden na terenie kempingu, drugi na deptaku przy plaży w Platja d'Aro. Zespół zebrał gromkie owacje. (...) Młodzież ustroniacy doskonale zaprezentowali Polskę i region. Są tymi, którzy dumnie kultywują tradycję, nie wstydzą się jej. My jako pracownicy BUT Ustronianka i mieszkańcy ziemi cieszyńskiej jesteśmy zespołem zachwyceni.

* * *

29 września o godzinie 1.40 czasu polskiego nasi siatkarze meczem z Kanadą rozpoczną swój udział w Mistrzostwach Świata. Jednym z etapów przygotowań reprezentacji i do tej imprezy był pobyt w hotelu „Wilga” na Zawodzie w ostatnim tygodniu sierpnia. Marcin Nowak pochodzący z Częstochowy w Ustroniu jest nie po raz pierwszy. Kilka lat temu spędzał nawet w naszym mieście razem z kolegami z drużyny sylwestra. (...) Mówi M. Nowak: - Ustroń jest na pewno bardzo dobrym miejscem do przygotowań, podczas których liczy się wysiłek. Tu można chodzić po górach, a poza tym możliwa jest też rehabilitacja. (...) Pobyt w Ustroniu miał mieć charakter rehabilitacyjny i rekreacyjny, a jednak te dwa wyjścia na Czantorię i Równicę kosztowały nas sporo wysiłku. Gdy zobaczyliśmy to podejście, pomyśleliśmy: „Przecież myśleliśmy tu wypocząć!” Jakoś to jednak przeżyliśmy.

* * *

Kuźnia-Inżbud - Morcinek Kaczyce 1:2 (0:0) Dawno w Ustroniu nie oglądano tylu zmarnowanych sytuacji podbramkowych, co na meczu ligi okręgowej pomiędzy Kuźnią i Morcinkiem rozegranym 21 września na stadionie Kuźni-Inżbudu. Wymarzone sytuacje do zdobycia bramki miała Kuźnia, strzelali piłkarze Morcinka. Zawodnicy Kuźni w pierwszej połowie w 22, 26, 32, 38 i 45 min. znajdowali się z piłką w odległości 3-8 metrów od bramki Morcinka w tzw. stuprocentowych sytuacjach, ale jak potrafili ich nie wykorzystać pozostanie tajemnicą. Wybrała: (mn)

DYŻURY APTEK

27-28.9	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
29-30.9	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
1-2.10	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
3-4.10	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

FELIETON

Tak sobie myślę

Mój dom jest moja twierdzą

Starsi ludzie, a więc ci wcześniej urodzeni, lubią opowiadać jak to dawniej było. Spotykają się przy tym nieraz ze zdziwieniem i niezrozumieniem u młodego pokolenia. Młodym trudno sobie wyobrazić, że kiedyś można było żyć i naprawdę się żyło inaczej. Pewnie obyczaje, które dzisiaj są nie do pomyślenia, przed laty, czasem przed wielu laty, były czymś naturalnym i oczywistym.

Wśród obyczajów z tamtych lat, które dziś wydają się nie do przyjęcia, był też zwyczaj otwarcia drzwi, to znaczy nie zamykano drzwi domu, czy mieszkania na klucz. I to nie tylko wtedy, gdy gospodarze byli w domu, ale także wtedy, gdy na krócej czy dłużej wychodzili z domu i dom pozostawał pusty. A więc dom, patrząc z dzisiejszego punktu widzenia,

nie był należycie zabezpieczony. Nie był, bo nie musiał być. Najwyraźniej wypadki kradzieży zdarzały się rzadko, a gości przyjmowano chętnie w domu. Wciąż obowiązywała zasada „Gość w dom, Bóg w dom”.

Odbywam teraz dłuższe spacer, i to zarówno po Ustroniu, jak i po innych miejscowościach. Lekarz zalecił mi odbywanie codziennie co najmniej godzinnego spaceru. I czasem udaje mi się zastosować do zaleceń lekarza...

Przy okazji przyglądam się mijanym domom. Coraz ich więcej i przeważają domy dobrze utrzymane. W Ustroniu powstało wiele nowych osiedli pięknych, zadbanej domów... A przy budowie tych osiedli pomyślano o ich właściwym zabezpieczeniu: a więc otacza się płotem, brama wjazdowa do osiedla jest zamykana i otwierana pilotem przez mieszkańców, a przy bramie, niczym w wierszu K. I. Gałczyńskiego „czuwa stróż”. A kiedy nie ma stróża jest wywieszka, że osiedle jest dozorowane przez agencję ochrony. Podobnie zresztą wyglądają domy jednorodzinne...

Jeśli nie ma wywieszki o agencji ochrony, to są inne, które starają się nie dopuścić

do wchodzenia na teren prywatny. Przy tym są to najczęściej ostrzeżenia przed złym, ostrym, groźnym psem... Odnoszę wrażenie, że pies nazywany najlepszym przyjacielem człowieka, pozostał przyjacielem tylko dla swoich właścicieli, natomiast dla innych stał się wrogiem, groźnym strażnikiem chroniącym dom przed obcymi... Inna rzecz, że zdarza się, że w danym domu nie ma psa, albo jest taki, który by nikomu nie zrobił krzywdy... No cóż postraszyć zawsze można. Najważniejsze, żeby to działało... Przy tym zapewne to nie psy nie chcą wpuścić obcych, ale nie chcą tego gospodarze. Pewnie więc szczególną prawdę zawiera wywieszka, którą ostatnio przeczytałem w Szczytnie: „Uwaga zły pies! A gospodarz jeszcze gorszy.”

Mijają lata, zmieniają się obyczaje. I pewnie już nie tylko w Anglii stosuje się zasadę, że „mój dom jest moja twierdzą”. Widać, że i wśród nas coraz więcej jest takich, którzy tę zasadę stosują; na różne sposoby odgradzając się od innych ludzi i utrudniając, czy wręcz uniemożliwiając im wejście do swego domu.

Jerzy Bór

FELIETON

Profesor

Byliśmy z żoną Lusią na pogrzebie śp. profesora Mieczysława Porębskiego. Jeżeli miałbym jednym słowem określić, kim dla mnie był Pan Profesor, to powiedziałbym: humanistą. Niestety nie znałem bliżej Pana Profesora. Pamiętam jednak jak dziesięć lat temu namówiłem moje młode demokratki i młodych demokratów na spotkanie z Profesorem, które miało się odbyć w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej w Ustroniu. Idąc na to spotkanie gorąco prosiłem towarzyszących mi młodych ludzi, aby uważnie słuchali Profesora, bo to człowiek, który dużo ciekawych rzeczy ma do przekazania. Powiedziałem im wówczas, niech Pan Profesor stanie się naszym Mentorem. Jakież było moje zdziwienie, gdy na miejscu się okazało, że to Profesor tylko słuchał z uwagą młodych ludzi. Żadnych wykładów i pouczeń nie było. W tej sytuacji, oczywiście, młodzi ludzie od razu polubili Profesora. Wspólnie więc odprowadziliśmy Profesora, który stał się naszym Mentorem, do jego domu w parku Lazara. Wszyscy zachwycaliśmy się jego osobowością, podkreślając, jak to miły i skromny człowiek. Wiedząc, że w Ustroniu mamy tak znakomitego uczonego postanowiłem poznać jego książki. Książki o sztuce interesowały mnie zawsze, więc i te napisane przez Profesora przeczytałem z chęcią. Jednak najbardziej przypadła mi do gustu jego książka pt. „Polskość jako sytuacja”, wydana w 2002 roku. Często powracam do lektury tej książki. Temat polskości w czasie przedakcesyjnym i bezpośrednio po przyjęciu

Polski do Unii Europejskiej był zawsze żywy, ale okazało się po latach, że jest nadal jednym z najbardziej „gorących” tematów w sporze kulturowym, a jeszcze bardziej gorącym w sporze politycznym. Do głosu bowiem dochodzą różne tendencje decentralistyczne i separatystyczne związane z powstawaniem regionów i polityką regionalną UE. Wystarczy popatrzeć na problematykę ostatnich spotkań w Ustroniu, a tu politycy Ruchu Autonomii Śląska i Górnego Śląska rozprawiali o śląskości, a za kilka dni pani Halina Szostek historyk ze Skoczowa przybliży nam Ślązakowski Ruch Separatystyczny pod przywództwem Józefa Koźdonia.

W książce prof. Mieczysława Porębskiego „Polskość jako sytuacja” widać niezwykłą spostrzegawczość autora, która pozwala mu na formułowanie nieraz ostrych sądów o otaczającej nas rzeczywistości. Przypomnę, że Profesor był autorem powszechnie już obowiązujących terminów: „blokowsko”, „wczasowsko”, „ruderyzacja”, czy „jedną, wielką masą upadłościową”, na określenie końca prłu. Czytam tę książkę i widzę oczami wyobraźni, jak Profesor przyglądał się Polsce, Polakom, w wielu regionach i wielkich miastach, ale widzę też opisy tego, co mógł zobaczyć i tu u nas w Ustroniu. Chcę przytoczyć w tym miejscu moje ulubione fragmenty tej książki opisujące nasz krajobraz. Najpierw o blokowskich i osiedlach domków jednorodzinnych wybudowanych w PRL-u: „... powyrastały po miastach i w szczerym polu, nie wyposażone z zasady w niezbędne nawet urządzenia zaplecza gospodarczego i socjalnego, blokowskie, wciąż jeszcze zwane osiedłami. Dzielnice całe budowane, jak kto chce i jak może, jednorodzinnych domków, podmiejskie, zamiejskie wille z garażem, licowane łamanym kamieniem, strojne mozaiką z tłuczonych szkiele i

lusterek”. I najlepszy moim zdaniem jest ten fragment: „Tajemnicą drugiego obiegu ekonomicznego tamtych lat pozostanie, kto budował się własną zapobiegliwością i ciężką, pozadniówkową harówką rodziny i sąsiadów, a kto chodami, stosunkami, jak również szczodrobyłością kredytujących przedsiębiorstw i instytucji”. Czyż to nie wspaniała uwaga do tamtych lat, jakże delikatnie z kulturą poczyniona jak przystało na prawdziwego humanistę, który wszystkie cnoty zachował przez całe swe życie, nigdy nie dając się uwieść żadnej ideologii, ani władzy. Pragnę tu przypomnieć, że cytowany fragment zawarty był w wystąpieniu Profesora zatytułowanym „Ten kraj”, wygłoszonym na pamiętnym Kongresie Kultury w Warszawie w dniu 12 grudnia 1981 roku (sic!) i był w części drukowany w stanie wojennym w prasie podziemnej.

Znajduje się też w tej książce w rozdziale „Dziś, to znaczy kiedy?”, napisanym w roku 2001, jako post scriptum, taki opis współczesnego krajobrazu: „Dominuje zabudowa dworkowa. Ganek, kolumnienki. Dworek staropolski na amerykańskiej licencji - jak reklamuje się firma budowlana. Stawia się je jeden przy drugim, cała ulicówka. Ale są i inne rozwiązania - duży reprezentacyjny garaż z szeroką, ale pilnie strzeżoną bramą wjazdową, a na zapleczu bardziej zaciszny aneks mieszkalny. Balkonik, facjatka, kolumnienki oczywiście też”.

Czy, aby Profesor nie widział takich „domków dworków” i „aneksów mieszkalnych przy garażach” u nas w Ustroniu, tylko zgadnijcie P.T. Czytelnicy w których dzielnicach naszego miasta?

Dlatego też polecam książkę Profesora, a będziecie zachwyceni, że możecie być zgodni z Profesorem, jedną z najwybitniejszych postaci polskiej humanistyki.

Andrzej Georg



GRA SIĘ 90 MINUT

KS Kuźnia Ustroń - LKS Tempo Puńców 2:1 (0:1)

Mecz Kuźni z Puńcowem miał odpowiedzieć na pytanie, o co Kuźnia może walczyć w lidze okręgowej. Czy jednak, mimo wygranej, odpowiedział na wszystkie pytania?



Przy piłce D. Janoszka.

Fot. W. Suchta

Mimo zmiany terminu spotkania, z soboty na niedzielę, na stadionie Kuźni mecz na szczycie w lidze okręgowej obserwoowało ponad 400 osób.

Spotkanie w pierwszej połowie dość niemrawe, z przewagą drużyny Tempa. Nie obyło się bez kontuzji. Zaraz na początku spotkania boisko musi opuścić obecnie piłkarz Tempa, a wychowanek Kuźni, Rafał Podżorski. Kilka minut później prawdopodobnie przy upadku łamie rękę piłkarz Kuźni Konrad Pała. W 37 min. po dośrodkowaniu piłka wpada w pole bramkowe, a tam, przy dość biernej postawie naszego bramkarza i obrońców, do pozycji strzeleckiej dochodzi Piotr Krupa i zdobywa prowadzenie dla Tempa.

Pierwsze minuty drugiej połowy wyglądają tak jak gra przed przerwą. W końcówce Kuźnia wyraźnie przeważa. Wyglądało to tak, jakby piłkarzom z Puńcowa zabrakło sił. Dwie bramki padają w ostatnich minutach spotkania i obie w podobnych okolicznościach, po stałych fragmentach gry. W 82. min. obrońcy Tempa wybijają piłkę wprost na nogę Dawida Janoszka, a ten posyła prawdziwą bombę i bramkarz nie ma szans. W 89 min po rogu i zamieszaniu w polu karnym również atomowym strzałem popisuje się Tomasz Jaworski ustalając wynik spotkania.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - O dziesięć lat starszy jestem po tym meczu. Druga połowa w naszym wykonaniu bardzo dobra. W szatni w przerwie zwracałem uwagę na brak zaangażowania. Piłkarze odwdzięczyli się kibicom w drugiej połowie i zagrali koncertowo. Może to nie

był piękny mecz, bo nie było tu piękna futbolu, natomiast była walka, zaangażowanie i chęć zwycięstwa, i to przekuło się na dwie bramki i w efekcie zwycięstwo. W pierwszej połowie Puńców stworzył sobie więcej sytuacji bramkowych, natomiast gra była wyrównana. Wygrywali zaangażowaniem. W drugiej połowie role się odwróciły i to my byliśmy drużyną dominującą. Mecz piłkarski to dwa razy po 45 minut, a oni chyba chcieli wszystko rozstrzygnąć szybciej. Cieszę się, że to moja drużyna do końca wyglądała bardzo dobrze fizycznie. Chwała chłopakom, że podnieśli się po pierwszej połowie i zagrali dobry mecz.

Trener Tempa **Grzegorz Wiselka**: - Nie było to jakieś porywające widowisko,

ale dobra końcówka. Praktycznie emocje były dopiero w końcówce. Jeżeli chodzi o moją drużynę, to wydawało się, że mamy wszystko pod kontrolą, a tu niestety straciliśmy dwie frajerskie bramki. Doskonale wiedzieliśmy, że Kuźnia jest mocna w stałych fragmentach gry, jednak nie potrafiliśmy tego ogarnąć. Wydaje się, że nie zasłużyliśmy na porażkę, ale taka jest piłka. Liczy się to, co wpadnie do siatki, a nie jak mecz wygląda. Chcę pogratulować drużynie Kuźni, bo serduszkami i wolą walki wygrali ten mecz. Wydawało się, że mieliśmy wszystko ogarnięte, a tu padają dwie bramki. W drugiej połowie Kuźnia zaatakowała i można było ich skontrować, niestety nie potrafiliśmy przeprowadzić ani jednego szybkiego, udanego kontrataku. Nie można tylko się bronić, bo konsekwencją tego są stracone bramki. (ws)

1	Landek	10	26	34:8
2	Kaczyce	10	20	20:13
3	Ustroń	10	19	28:16
4	Radziechowy	9	19	23:12
5	Żywiec	9	18	21:18
6	Skoczów	9	17	16:5
7	Puńców	9	17	23:15
8	Drogomyśl	10	16	24:18
9	Pewel Mała	10	16	20:21
10	Porąbka	9	13	11:9
11	Węgierska Górka	10	12	16:19
12	Bestwina	9	9	11:16
13	Dankowice	9	9	13:27
14	Wilamowice	10	8	15:24
15	Chybie	9	7	11:25
16	Strumień	9	6	12:32
17	Wapienica	9	0	13:33



Wynik meczu ustala T. Jaworski.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Olga Kisiała, Artur Kluz**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.9.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.10.2012 r.